

PROWADZENIE LUDZKOŚCI DO WZNIESIENIA

Sezon 06, odcinek 10

8 listopada 2016 r.

DW: David Wilcock
CG: Corey Goode

DW: Witam ponownie w "Kosmicznym ujawnieniu". Nazywam się David Wilcock i jestem prowadzącym. Jestem tutaj z Corey'em Goode. Witaj w programie Corey.

CG: Witam dziękuję.

DW: Kiedy rozmawialiśmy ostatnio to omawiałeś pewne bardzo ciekawe doświadczenia, które przeżyłeś, gdy zabrano cię na Wenus.



Spotkałeś tam istotę, którą nazywają Strażnikiem.



Została ci dana szansa na poznanie tego kim byłeś, kim jesteś i kim będziesz, którą to odrzuciłeś.

Otrzymaliśmy kilka negatywnych komentarzy sugerujących, że chcesz się przedstawić w roli zbawcy, który będzie “mesjaszem” lub kimś podobnym.

CG: Nie.

DW: Czy mógłbym poprosić cię o wyjaśnienie, gdyż spowodowało to ogromne zamieszanie.

CG: Pewnie. Mają takie informacje na temat każdego człowieka. To nie jest tak, że ja czy Gonzales zostaliśmy wyniesieni ponad wszystkich.

DW: Zgadza się.

CG: Kiedyś każdy człowiek otrzyma możliwość dowiedzenia się tego kim był, kim jest i kim będzie. Ponieważ, oni nie postrzegają czasu tak jak my w sposób liniowy – Tear Eir oznajmił, że kiedy się inkarnujemy to nie zawsze przebiega to w sposób chronologiczny.

Czasami dla doświadczeń reinkarnujemy się z powrotem w przeszłość. Zasadniczo była to propozycja oferująca przegląd całej mojej egzystencji, a nie oferta odkrycia tego, że jestem jakimś mesjaszem.

DW: Niektóre ataki sugerują, że twoja pokora jest fałszywa i że tak naprawdę udajesz tylko pokornego, a w tym samym czasie starasz się wykreować na planetarnego wybawcę.

Rozumiem, że to co się z tobą dzieje jest bardzo autentyczne. Jaka stoi za tym przyczyna, że nie chcesz dowiedzieć się tych informacji na swój temat?

CG: Zostałem poinformowany, że zmieniliby to naturę wszystkich moich związków w bardzo poważny sposób. Wiedza na ten temat może zmienić mnie do tego stopnia, że nie będę już tą samą osobą w stosunku do mojej rodziny i przyjaciół. Wielu ludzi tego nie rozumie. Tylko powtarzają: "Chcę znać te informacje" oraz "Nie obchodzi mnie jakie będą tego konsekwencje". Ja jestem bardzo rodzinnym facetem i moje dzieci oraz żona są dla mnie bardzo ważni.

DW: Czy możesz teraz powiedzieć przed kamerą, że nie postrzegasz swojej osoby jako zbawiciela i nie będziesz starał się zmienić tego faktu w przyszłości?

CG: Przesłanie dla ludzi jest takie, żeby przestali szukać zbawicieli, a zaczęli szukać w swoim wnętrzu i stali się własnymi zbawcami. Takie jest przesłanie i według niego żyję.

DW: Czyli wyjaśniliśmy to. W swojej ostatniej aktualizacji opisałeś interesujące kontakty jakich doświadczyłeś z Niebieskimi Awianami, którzy przekazali ci, że energia słoneczna wzrasta i że zaczniemy dostrzegać duchy i będzie to znak, że jesteśmy już blisko. Co następnie się wydarzyło, a czego jeszcze nie poruszyliśmy?

CG: Niemalże natychmiast jak tylko skończyliśmy nagrywać ostatnie aktualizacje poleciałem do domu skąd miałem się udać do Sedony, by wystąpić na konferencji na temat TPK. Tej nocy będąc w domu zostałem zabrany i dostarczony do jednej z tych Niebieskich Sfer i po raz kolejny zobaczyłem w niewielkiej odległości stojącego Tear-Eira. Jak zwykle spojrzałem w górę, ponieważ chciałem zobaczyć zmiany zachodzące na kosmicznej scenie, którą już opisałem, gdzie widziałem Słońce, Ziemię i czasami Księżyc w zależności od jego pozycji oraz te wszystkie Niebieskie Sfery rozprzestrzenione w jednakowej odległości od siebie w całym naszym Układzie Słonecznym.



Widziałem całą tę elektryczną koronę na zewnątrz Słońca, wtedy zobaczyłem tę elektryczność uderzającą w te sfery. Wyglądało to tak, jakby energia elektryczna była wymieniana pomiędzy sferami.

DW: Myślę, że opisywałeś to już wcześniej, ale czy wyglądało to bardziej wyraziście i dramatycznie?

CG: Tak, kiedy spojrzałem w górę to Niebieskie Sfery znajdujące się najbliżej nas i te które mogłem najwyraźniej zobaczyć stały się bardziej przeźroczyste niż kiedy widziałem je ostatnim razem, zupełnie tak jakby rozpyływały się w naszej rzeczywistości.

DW: Powiedziano ci, że w ostateczności całkowicie znikną, kiedy już przejdziemy przez ten proces.

CG: Dokładnie tak.

DW: Dobrze. Co było więc innego w tym energetycznym zjawisku?

CG: Zewnętrzna powierzchnia Niebieskich Sfer była pofalowana. Te fale poruszały się bezładnie, zupełnie tak jak po wrzuceniu garści kamieni do stawu. Działania te nie były zsynchronizowane pomiędzy tymi sferami.

Niektóre z nich były uderzane z większą siłą, a niektóre z mniejszą i było to podobne do jakiegoś słonecznego wiatru lub fali dźwiękowej, która uderza w powierzchnię wody. Pulsowały: bz-bzz, bz-bzz – jakby coś w nie uderzało.

DW: To stało się po tym jak kontrolna sieć Drako została podkręcona do maksimum, aby osłabić naszą świadomość - o czym powiedziałeś w poprzednich aktualizacjach.

CG: Zgadza się.

DW: Sugeruje to więcej dramatycznych zmian energetycznych, których ta sieć kontrolująca nie będzie w stanie powstrzymać.

CG: Zgadza się. Tak.

DW: Dobrze.

CG: Sposób w jaki reagują te Niebieskie Sfery na napływ tej energii definitywnie wskazuje na jej wzmożoną intensywność.

DW: A ty nigdy wcześniej nie widziałeś ich zachowujących się w ten sposób?

CG: Widziałem na nich niewielkie zmarszczki, ale nigdy nic aż tak dramatycznego.

DW: Dobrze.

CG: Kolejną rzecz, którą zauważyłem były te ogromne metaliczne sfery, które wolno napływały do naszego Układu Słonecznego i ...



DW: Metaliczne Sfery?

CG: Metaliczne – ogromne, metaliczne kule.

DW: Ogromne – jak ogromne?

CG: Nie miałem żadnego odniesienia, nie znajdowały się w pobliżu niczego do czego mógłbym je porównać. Wyglądały jednak na ogromne, może jak jedna trzecia Księżyca – ale to już jest moja spekulacja, ponieważ nie było tam nic do czego mógłbym przyrównać ich rozmiar.

DW: Co to może być?

CG: Kiedy na nie patrzyłem obróciłem się i spojrzałem w dół ... spojrzałem z powrotem na Tear-Eira. Zauważyłem jak się do mnie przybliżał. Zapytałem go: “Czym są te metaliczne sfery?” Odpowiedział, że są to inni członkowie Konfederacji, którzy są tutaj z powodu pewnego zadania do którego się teraz przygotowują.

DW: A Tear-Eir nie podał ci żadnych informacji odnośnie tego jakie to będą działania?

CG: Nie, jakby zmienił temat lub miał ważniejsze rzeczy do omówienia.

DW: Czy jest możliwe, że mogą to być pewnego rodzaju arki? Kiedy będziemy przechodzić przez te zmiany to pewni ludzie zostaną w etyczny sposób przeniesieni na inne planety, które będą dla nich bardziej odpowiednie, jeśli nie będą w stanie znieść wzrostu wibracji Ziemi?

CG: Nie zostało mi to przekazane, lecz jest to bardzo prawdopodobne. Jest to bardzo prawdopodobne, gdyż ...

DW: Jest powiedziane w “Prawie Jedności”, że będzie to podzielone na trzy kierunki. Negatywni ludzie przejdą na negatywną linię czasową, pozytywni ludzie przejdą na pozytywną linię czasową, a ludzie którzy nie są gotowi na nowe wibracje Ziemi zostaną przeniesieni na inne planety w trzeciej gęstości.

CG: Hm.

DW: Może dlatego one tu są?

CG: Być może.

DW: Co następnie się wydarzyło?

CG: (Tear -Eir) podszedł i przywitał mnie jak zazwyczaj oznajmiając mi, że musi omówić temat liczby 300 tys. Powiedział, że po opublikowaniu tych informacji – sposób w jaki zostało to przedstawione spowodowało wiele niepokoju i zamieszania, a zdezorientowani ludzie nawoływali o wyjaśnienie.



DW: Po pierwsze przejdźmy do tego, co oznacza ta liczba 300 tys. w przypadku, gdyby ktoś nie widział naszych poprzednich odcinków lub tego nie rozumiał.

CG: Kiedy poprzednio spotkałem się z Tear-Eirem byłem ciekawy ilu ludzi jest gotowych do Wzniesienia. Jego odpowiedź brzmiała, że “mniej niż 300 tysięcy”. Podzieliłem się tym i wtedy pomyliliśmy się w naszych obliczeniach.

DW: No cóż, próbowałem policzyć jaki procent ludzkości stanowi ta liczba i wtedy podczas tłumaczenia tego na tekst zgubiłem jedno zero. To powinno być 0,0045% a my zmieniliśmy to na 0,045%, myślę, że to o to chodziło.

CG: Tak. Otrzymałem wiele maili na ten temat. Tak, zaistniała pewna nieścisłość podczas przekazywania tych informacji.

DW: Dobrze.

CG: Zaczął się ze mną komunikować i przeniósł mnie do czasu kiedy po raz pierwszy zadałem to pytanie: ilu ludzi jest gotowych na Wzniesienie. Oświadczył, że: “W twojej obecnej tymczasowej rzeczywistości, w tym momencie, tyle ludzi jest gotowych na Wzniesienie, a ta liczba nieustannie się zmienia”.

Nasza tymczasowa rzeczywistość jest w tej chwili przez nas ciągle wybierana i nieustannie zachodzą zmiany, które pojawiają się ze względu na nas i na naszą współtwórczą świadomość.

DW: Kiedy spojrzymy na efekt medytacji (Efekt Maharishiego) – o którym rozmawiałem w programie “Wisdom Teachings”, to 7 tys. ludzi – istnieje 39

różnych badań podających różną liczbę medytujących, lecz sednem tego jest, że 7 tys. ludzi zebrało się razem i medytowało. Na całym świecie wojny, przestępczość, wypadki śmiertelne, terroryzm spadły średnio o 75% pokazując tym, że niewielka liczba ludzi wchodząca w bardziej pozytywny stan może wyrzucić ten ogromny niewspółmierny efekt na świadomość każdego człowieka.

Czy myślisz, że jest możliwe, aby tak niewielka grupa jak ta oglądająca ten program, a która znacznie przekracza 7 000, zaczęła odrabiać swoje zadanie i stała się na co dzień bardziej pozytywna, to czy w ten sposób moglibyśmy znacząco zwiększyć tę liczbę?

CG: Zdecydowanie tak. Jeden z argumentów, który najczęściej się pojawiał był stwierdzeniem, w jaki sposób ta liczba może być tak niska skoro na Ziemi jest tyle milionów dzieci?

DW: Tak.

CG: Czy większość z nich nie jest poniżej wieku odpowiedzialności? Tear-Eir oznajmił, że nigdy w całej historii naszej planety nie było na Ziemi więcej Kosmicznych Wędrowców niż jest w chwili obecnej, a większość przebywających tutaj dzieci, jest po to, aby przejść przez to doświadczenie i wnieść wibracje miłości oraz udzielić nam pomocy w transformacji naszej świadomości, przez którą właśnie przechodzimy.

Wiele z istot, które nie zostały ujęte w liczbie 300 tys. jest Kosmicznymi Wędrowcami, czyli ludźmi pochodzącymi z innych grup dusz, które próbują nam pomóc w tej wielkiej transformacji przez którą teraz przechodzimy.

DW: Większość ludzi oglądających ten program jest prawdopodobnie Kosmicznymi Wędrowcami. Liczba ta już w roku 1981 wynosiła 65 milionów. Wydaje się być bardzo prawdopodobnym, że obecnie przekracza ona znacznie 300 milionów lub więcej.

CG: Więcej.

DW: Czyli tymi 300 tysiącami mogą być ludzie, którzy nie są Kosmicznymi Wędrowcami, a którzy są zakorzenionymi duszami odzyskiwanymi z jednej planety i przeniesionymi na drugą. Nie mogą osiągnąć Wzniesienia. Ciągłe coś schrzaniają. Tylko 300 tys. z nich w tej chwili jest tak naprawdę gotowych na Wzniesienie.

CG: Dokładnie tak.

DW: Dobrze.

CG: Tak.

DW: A obecnie większość inkarnujących tu dzieci pochodzi z wyższych wibracji.

CG: Tak. Dzieci te zgodziły się na pewien rodzaj kontraktu przybywając tu, by nam w tym przejściu pomóc – w większości poprzez samo przebywanie tutaj i bycie kochającymi, dobrymi i życzliwymi.

DW: Pozwól mi zadać ci to pytanie. Wiele razy, gdy mamy do czynienia z tą naprawdę wysoką metafizyką itd. – chodziłem kiedyś do miejsca, które nazywa się “Fellowship of The Inner Light” (Wspólnota Wewnętrznego Światła). Był to kościół wielowyznaniowy w Virginia Beach.

Najlepsi mówcy zawsze pozbywali się tej całej złożoności i mówili, że sednem duchowej ścieżki jest nauczenie się jak pokochać samego siebie.

Czy myślisz, że jeśli osoba, która ma nieustanne myśli związane z brakiem miłości do samej siebie i nawet jeśli jest nakierowana na służenie innym, a nie kocha samej siebie, to może to obniżyć jej własną polaryzację?

CG: Jak najbardziej. Jeśli nie przejdziemy przez proces wybaczenia sobie oraz innym to w końcu uderzymy w szklany sufit kiedy przyjdzie nam do służenia innym.

Kiedy dokonujesz zmian i uzdrawiasz siebie to zmieniasz też super świadomość – istotę której wszyscy jesteśmy częścią. Kiedy pomagasz sobie kochając siebie to również pomagasz całej ludzkości w miłości do siebie.

DW: Przejdźmy dalej i ...

CG: Tak.

DW: Co dalej się wydarzyło?

CG: Wtedy przez chwilę przeszliśmy do bardziej osobistych rzeczy. Chciałem się dowiedzieć jakim procentem służenia innym ja się wykazuję. Bardzo byłem rozczarowany odpowiedzią. Wtedy zapytałem o ludzi z mojego otoczenia oraz o to co musimy zrobić, aby stać się godnymi tych 300 tys. i jak doprowadzić do zwiększenia tej liczby. Odpowiedział, że wszyscy trzymamy się zbyt wielu rzeczy z trzeciej gęstości. Kiedy nauczymy się je odpuszczać, wtedy pozytywny efekt zmian energetycznych będzie dla nas łatwiejszy do przyjęcia.

Wszyscy musimy spojrzeć w ciemne miejsca naszej duszy, na te wszystkie wydarzenia z naszego życia, które obdarzyliśmy taką władzą. Jeśli osoba została skrzywdzona w dzieciństwie to może mieć teraz 40 lat, lecz jeśli nie wybaczyła tym ludziom i nie uporała się z tamtą energią to ci ludzie nadal mają nad nią tą samą władzę jak wtedy kiedy ją krzywdzili. Kiedy zaczniemy to odwracać i zaczniemy skupiać się na nas samych i na tych rzeczach na

które powinniśmy zwrócić uwagę, wtedy będziemy w stanie skierować się na tą Optymalną Rzeczywistość Czasową, o której mówi Tear-Eir.

DW: Czym jest ta Optymalna Rzeczywistość Czasowa?

CG: Jest to najlepszy z możliwych scenariuszy jaki może przydarzyć się naszej kolektywnej świadomości. Jest to Wzniesienie.

DW: Dobrze. Co wydarzyło się następnie na tym spotkaniu?

CG: Cóż, najwidoczniej zaistniało również zamieszanie wokół „Efektu Mandeli”. Przeszedł głębiej do zagadnienia „Efektu Mandeli” i opisał w jaki sposób to zjawisko zachodzi w Kosmosie. Nie dzieje się to tylko tutaj na Ziemi, ale jest to fenomen na poziomie kosmicznym – zmiany zachodzą w całym Kosmosie i w naszej rzeczywistości.

Zostało zmienionych wiele rzeczy, wielkie wydarzenia zostały wyrzucone z naszej wspólnej rzeczywistości, których w tej chwili nie mamy już w pamięci. Powiedzmy, że nagle jutro zachodzi pewnego rodzaju zmiana i nikt z nas już nie pamięta wydarzenia 9/11 (atak terrorystyczny na World Trade Centre z dnia 11 września 2001 roku, przyp. tłum.).

Z tego co mi zakomunikował to bardzo znaczące wydarzenia zostały usunięte z naszej przeszłości. Kiedy mi to opisywał ujrzałem ogromną ścianę złożoną z kryształowych słupków, które się obracały. Wydarzenia nieustannie się zmieniały jak w kalejdoskopie i widziałem dziwne rzeczy jak samochody, które zmieniały swój kolor i wygląd, ... chcę przez to powiedzieć, że ... było to bardzo dziwne i bardzo trudne do zrozumienia. Chciał żebym wiedział, że należy to do części zmiany przez którą teraz przechodzimy.

DW: Mówisz, że mogły to być katastroficzne wydarzenia jak rozpoczęcie trzeciej wojny światowej lub zdetonowanie bomby nuklearnej lub poważne trzęsienia Ziemi, które zabijają miliony ludzi?

CG: Tak. Tak, tego typu rzeczy.

DW: I one są usuwane?

CG: Zgadza się. I ...

DW: Czy to jest robione przez Sojusz Istot Kulistych?

CG: To było moje pytanie. Zapytałem: „Jaki jest cel dla którego to robicie?”. Odpowiedział mi, że oni tego nie robią. To my tego dokonujemy. Wszystkie istoty za pomocą swojej współwórczej świadomości kreują ten „Efekt Mandeli”.

DW: Hm.

CG: Tak. Miałem problem, żeby to pojąć.

DW: Jest to bardzo ciekawe, bo gdy spojrzysz na wykresy pochodzące z planety Mars cztery dni przed wydarzeniem 9/11 to cała planeta jest pogrążona w czerwonym dymie i chmurach. Jest to bezprecedensowa burza piaskowa na skalę całej planety, której nigdy wcześniej nie widziano.

Ponieważ Mars jest planetą wojny to ten fakt sugeruje, że nasza kolektywna trauma, której doświadczyliśmy tutaj na Ziemi w jakiś sposób została odzwierciedlona w czasie przeszłym i Mars, będący historią wojen takich jak ta z 9/11, pokazał widoczną reprezentację tego wydarzenia.

Jeśli więc czas działa w sposób nieliniowy i wydarzenie z 9/11 może rzucać cień na naszą przeszłość w taki właśnie sposób, to z tego co mówisz, tego typu wydarzenia rzucają się cieniem na naszą podświadomość, a wtedy my w jakiś sposób wybieramy to, aby te wydarzenia wcale nie zaistniały?

CG: Wyjaśniłeś to prawdopodobnie lepiej niż ja sam mógłbym to zrobić.

DW: Dobrze. W jaki sposób możemy zmienić linię czasową?

CG: Nie jestem pewny jak dokładnie to działa. Nasza współwórcza świadomość zmienia naszą rzeczywistość. Częścią problemu jest to, że nie możemy w pełni zrozumieć tego skutku w naszym obecnym stanie świadomości.

W chwili, gdy przejdziemy przez tę zmianę i nie będziemy już tylko zajmowali się sprawami z trzeciej gęstości, wtedy nasze umysły zaczną postrzegać rzeczy z całkowicie innej perspektywy i nowa fizyka oraz kosmologia zaczną nabierać dla nas sensu.

Obecnie nie jestem w stanie tego wszystkiego pojąć. Chcę przez to powiedzieć, że byłem zaskoczony tym jaką ważną rolę w tym procesie odgrywa nasza współwórcza świadomość. Cały czas staram się to zrozumieć.

DW: Czy ta zmiana może być aż tak ekstremalna, że znajdziemy się w takiej rzeczywistości, w której wcale nie ma Kliki (Cabal)?

CG: Tak. Moglibyśmy nagle znaleźć się w rzeczywistości po Ujawnieniu. Nie posiadalibyśmy tak naprawdę żadnych wspomnień związanych z siedzeniem tutaj i kręceniem "Kosmicznego ujawnienia" - już tam byśmy istnieli. To się może wydarzyć w mgnieniu oka i nie mielibyśmy wtedy żadnego odniesienia. Jak widzisz, to co mówię jest trudne do pojęcia.

DW: Cóż, jeśli mogę zacytować Biblię, list Piotra apostoła mówi: "Poprzedni świat nie będzie pamiętany ani nawet na myśl nie przyjdzie, gdy nowe Niebo i nowa Ziemia zostaną stworzone." (Wydaje się, że Davidowi chodzi tutaj o

Księgę Izajasza 65:17, przyp. tłum.) Zawsze dostawałem ciarek, gdy widziałem ten cytat z Biblii.

CG: Następne słowa, które Tear-Eir mi zakomunikował są jeszcze bardziej zakręcone, jak to, że wiele z tych istot pozaziemskich, z którymi obecnie jesteśmy w kontakcie, jeszcze nawet nie odkryło naszej planety.

DW: Nie rozumiem tego.

CG: Dokładnie.

DW: Cha, cha, cha. Wiele z istot pozaziemskich, z którymi obecnie jesteśmy w kontakcie jeszcze nie odkryło naszej planety?

CG: Tak. Powiedzmy, że w roku 2080 do naszego Układu Słonecznego przylatują jakieś istoty pozaziemskie i nas odkrywają. Istoty te podróżują w czasie i przestrzeni. Nie istnieje żadna różnica pomiędzy tymi dwoma. Czyli przylatują do naszego Układu Słonecznego, zastają go w jego obecnym stanie, a następnie cofają się w czasie w tym Układzie Słonecznym i zaczynają tam manipulować.

DW: Jejku!

CG: Ciągle jeszcze staram się to wszystko pojąć.

DW: To przypomina mi jak Henry Deacon, który początkowo skontaktował się ze mną, gdyż był pod wrażeniem mojej pracy, którą napisałem z Richardem Hoaglandem na temat wewnętrznych zmian klimatycznych planet, dokumentując ewidencję NASA na temat tego, że wszystkie planety naszego Układu Słonecznego się zmieniają.

Powiedział, że w programie kosmicznym, którym pracował – a który to wydaje się być Słonecznym Strażnikiem pomimo tego, że on się na ten temat sprzecza – wiedzieli, że nastąpi jakiś rozbłysk słoneczny.

Powiedział, że w miarę jak coraz bardziej będziemy się przybliżać do tego rozbłysku to będziemy zmieniali linie czasowe tak szybko, że możemy zostać tak dezorientowani, że nie będziemy mogli nawet przeprowadzić spójnej konwersacji – ze względu na ten czynnik zamieszania, dlatego że będziemy przeskakiwali z jednej linii czasowej na inną.

CG: Ciekawe.

DW: Czy jest to możliwe ... Czy ludzie będą coraz bardziej dezorientowani w miarę jak to będzie postępować, ponieważ te zmiany w liniach czasowych wyglądają na ogromne?

CG: Tak, będzie wtedy bardzo dużo zamieszania, ponieważ ludzie nie będą wiedzieli co się dzieje. Nawet ja i ty rozmawialiśmy na ten temat i pomimo tego, że mamy jakieś wewnętrzne informacje to i tak nie możemy tego w pełni zrozumieć.

DW: Przypuszczam, że jedną z rzeczy z której zrozumieniem ludzie będą mieli problem będzie: chwileczkę, jeśli nasza obecna rzeczywistość się zmienia to czy nasze stare książki historyczne nie będą nadal przedstawiały starej rzeczywistości? Czy jest to tak, że zmienia się to w sposób nieliniowy, że nawet nasza zapisana historia zmieni się w książkach?

CG: Cóż, siedzimy tutaj i poruszamy się w kółko próbując zrozumieć coś, czego nie mamy jeszcze zdolności pojąć. Czas i przestrzeń, przestrzeń i czas - nie rozumiemy tego tak jak nam się wydaje.

DW: Czy mógłbyś stwierdzić, że po tym jak ta zasłona opadnie i przejdziemy do świata po Wzniesieniu to będziemy wtedy świadomi faktu, że znajdowaliśmy się na linii czasowej, która w pewnym punkcie z sukcesem została zmieniona?

CG: Nie wiem. Nie posiadam takich informacji.

DW: Dobrze. Czyli cała ta Internetowa spekulacja odnośnie „Efektu Mandeli”, o której oni (Niebiescy Awianie) mówią, że jest prawdą - jest jeszcze większa niż nam się wydawało.

CG: To się odbywa na skalę kosmiczną.

DW: Cała ta dyskusja o „Efekcie Mandeli”, czy możemy to zmienić naszymi własnymi intencjami? Czy możemy kolektywnie pragnąć, aby ta zmiana zaistniała, czy nasza niewielka liczba może zmienić cały rezultat?

CG: Zdecydowanie tak. Tear-Eir bardzo jasno określił, że nawet niewielka liczba ludzi może pełnić rolę steru dla całej reszty naszej kolektywnej świadomości, ponieważ cała reszta pozostaje w takiej dezorganizacji, że ludzie jak ta wspólnota oraz inni, którzy się budzą i jednoczą, posiadają więcej władzy w swoich współtwórczych umiejętnościach niż są tego świadomi.

A gdy dwoje, troje czy czworo ludzi zbiera się razem i koncentruje się na pozytywnej intencji, wtedy właśnie tworzymy tę pozytywną przyszłość.

DW: Cóż, jeśli twoi ludzie wysławiają się jak ci z “Prawa Jedności” i powiedzieli ci, żebyś przeczytał tę serię - to wygląda na to, że to od nich pochodzi ten materiał. Czy zgodzisz się z tym?

CG: Tak.

DW: Ustaliliśmy to, tak? Oni są źródłem serii "Prawa Jedności"?

CG: Zajęło mi trochę, aby do tego dojść, ale tak.

DW: "Prawo Jedności" potwierdza autentyczność przekazów Edgara Cayce i to się tam znajduje. Każdy może to przeczytać. Cayce miał grupę ludzi, którą nazywał Glad Helpers (Radośni Pomocnicy) podczas drugiej wojny światowej. Podczas odczytu powiedział, że ludzie znajdujący się w tym pokoju, około 40 osób, mogło zmienić oraz zakończyć drugą wojnę światową. A oni tego nie zrozumieli. Nie zrozumieli, że czterdziestu z nich mogło w rzeczywistości powstrzymać Hitlera i drugą wojnę światową.

CG: A to dlatego, że negatywne grupy były bardzo skuteczne w utrzymywaniu nas w ignorancji co do naszej współtwórczej potęgi.

DW: Czy podczas tego spotkania rozmawiali z tobą na temat tej współtwórczej potęgi po tym, jak zakończyliście temat „Efektu Mandeli”?

CG: Po „Efekcie Mandeli” przeszliśmy do rozmowy o świadomości oraz na temat, że koncentrowanie się na Tajnym Programie Kosmicznym i komunikacji z istotami pozaziemskimi jest całkowicie w porządku.

Tear-Eir zakomunikował mi, że ci z nas działający na polu świadomości oraz w ufologii powinni zacząć koncentrować się na zasiewaniu informacji i wywieraniu pozytywnego wpływu na naszą grupową świadomość. Nie podano mi żadnych szczegółów w jaki sposób mielibyśmy tego dokonać, ponieważ każdy z nas posiada inne talenty czy ma inne możliwości i każda osoba jest równie ważna w tym przedsięwzięciu.

Ludzie siedzący w domu i oglądający ten program, wszyscy oni oddziałują na osoby ze swojego otoczenia. Jeśli mogą wpłynąć na współtwórczą świadomość jednej, dwóch czy trzech osób z własnego otoczenia to wpłynię to na całość.

DW: Czuję, że to co nam przekazujesz jest bardzo wartościowe, ponieważ jesteśmy w stanie zmienić kierunek igły kompasu i skierować ją w kierunku, którym chcemy podążać. My nie tylko oglądamy ten program z nadzieją, że otrzymamy Ujawnienie od władz, które przeminęły, ale to my kontrolujemy ten ostateczny wynik znacznie bardziej niż jesteśmy tego świadomi.

CG: Całkowicie tak.

DW: Jest to bardzo podtrzymujące na duchu przesłanie. Corey’u, chcę podziękować ci za przybycie do studia. Wam chcę podziękować za oglądanie. Róbcie cokolwiek możecie, aby wieść bardziej pokojowe i pozbawione stresu życie. Na tym kanale telewizyjnym mamy mnóstwo świetnych programów na temat zdrowia, dobrego samopoczucia, dobrej kondycji fizycznej i wszystkich tego typu rzeczy. Zachęcam was, abyście to przejrżeli. Nazywam się David

Wilcock. Jest to program "Kosmiczne ujawnienie" i do zobaczenia następnym razem.

Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.